

Rzym, dnia 20 maja 1957.

Ojciec św. nakłada kapelusz kardynalski
ks. Prymasowi Wyszyńskiemu

"Osservatore Romano" z dnia 19 b.m. daje w urzędowej rubryce "Nostre informazioni" opis uroczystości nałożenia kapelusza kardynalskiego / "Galero rosso" / ks. Prymasowi Polski / vide załącznik /.

Uroczystość ta, utrzymana w najszlachetniejszych ramach dworskich, zakończyła się nadaniem kościoła tytularnego nowemu Kardynałowi: jest nim Santa Maria in Trastevere, jeden z najstarszych i najdosłajniejszych kościołów rzymskich, dla nas szczególnie drogi ze względu na pomnik Kardynała Hozjusza, na którym wyrzyto sławny - i tak dziś aktualny - napis: "Haec scripsi vobis de illis qui seducunt vos: catholicus non est, qui a Romana Ecclesia in fidei doctrina discordat".

Kościół ten obejmuje Kardynał Wyszyński w posiadanie dnia 30 maja.

Uroczystość w fundacji narodowej polskiej
św. Stanisława

Tegoż samego dnia popołudniu zaczęły się tradycyjne rzymskie "visite di calore" u ks. Kardynała Prymasa. Ich zagajeniem niejako był hołd złożony ks. Prymasowi przez kolonię polską w Rzymie w sali przyległej do kościoła narodowego św. Stanisława. Sala ta, dzięki zabiegom i wysiłkom ks. Arcybiskupa Gawliny, rektora kościoła narodowego, została przebudowana i pięknie wykończona właśnie na przybycie ks. Prymasa, tak że w dniu nałożenia kapelusza mogła się w niej odbyć podniosła uroczystość oddania kapelusza przez ablegata Ojca św. oraz złożenia życzeń przez zgromadzoną kolonię polską i przybyłych z wielu krajów świata prałatów i duchownych polskich.

O godz. 5 po poł. sala była szczelnie wypełniona. Obecni byli m.i., poza gospodarzem ks. Arcybiskupem Gawliną, ks. prałaci Poggi z Sekretariatu Stanu, Michalski, Stanisławski, Meystowicz, Strojny, Lubowicki, Banaszak, Kulezycki, Rojek i i., b. generał O.O. Palotynów ks. Wojciech Turowski, o. Preseferen Asystent Słowiański T.J., generałowie zakonów i rektorzy kolegiów.

Przybywającego ks. Kardynała Prymasa powitał ks. Arcybiskup Gawlina oraz Ambasador R.P. przy Stolicy Apostolskiej, po czym ablegat Papiński, Mgr. Nasalli Rocca w otoczeniu szambelanów doręczył ks. Prymasowi kapelusz. Wygłosił przy tej sposobności piękną mowę po włosku.

W tej przemowie Mgr. Nasalli Rocca podkreślił nie tylko osobiste zasługi Prymasa, ale i znaczenie Kościoła w Polsce dla Kościoła Powszechnego oraz doniosłość misji, jaką Polska spełnia w dziejach świata będąc przedmurzem i obroną Kościoła i przyjmując na siebie ciosy, wymierzone przeciwko niemu.

Ablegat z głębokim przejęciem składał hołd Prymasowi i Polsce, kładąc szczególny nacisk na zasługi całej Polski, jej Biskupów, kleru, wojska i całego narodu w obronie świata chrześcijańskiego przed wrogami Chrystusa.

Przemowa, dająca miarę talentu i poletu mówcy, była wyrazem najgorętszych uczuć względem Polski i była przyjęta przez wszystkich ze szczerym wzruszeniem.

Ks. Prymas odpowiedział najpierw po włosku, po czym zwrócił się z dłuższym przemówieniem do zebranych Polaków.

W obu przemówieniach był gorący akcent wdzięczności dla Ojca św. Ks. Prymas przypomniał, jak w 1953 roku, gdy było już jasne, że nie będzie się mógł udać do Rzymu, otrzymał od Papieża list z proroczym zapewnieniem, że nadejdzie chwila gdy Ojciec św. będzie Mu mógł nałożyć kapelusz kardynalski.

Przemówienie do Polaków chwyciło wszystkich za serce swoją po-

wagą, prostotą i bezpośredniością; była z niego niezłomna wiara w opiekę Boską nad Polską i mocna decyzja sprzeciwienia się złu, gdyby się ono miało powtórzyć. Wszyscy czuli, że ten, który tak przemawia, dowiodł już czynem swej wiary w Opatrzność i Polskę i gotów jest czynem jej dowodzić w przyszłości skoro zajdzie potrzeba.

Pod koniec swego przemówienia ks. Prymas zwrócił się do wszystkich Polaków o jedność w pracy i wysiłku około godnego przygotowania zbliżającego się 1.000 lecia chrześcijaństwa Polski.

Po przemówieniu ks. Prymasa obecni składali życzenia zaczynając od Ambasadora R.P. przy Stolicy Apostolskiej, a kończąc na dzieciach z ochronki S.S. Zmartwychwstanków.

Obecni byli też ks. ks. Biskupi Klepacz, Choromański i Baraniak oraz kapelan ks. Prymasa, ks. Prałat Pałasz.

Encyklika Ojca św. w 300 lecie męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli

Papież Pius XII wydał z datą 16 maja b.r. "na trzechsetlecie dnia męczeństwa św. Andrzeja Boboli" Encyklikę do wszystkich "Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów" świata.

Po szczegółowym opisie życia św. Andrzeja od nowojęzycu w Wilnie aż po męczeństwo w Jenowie, Papież przy końcu wygłosił następujący zwrot, skierowany bezpośrednio do Polski:

"Niech zatem wszyscy biorą przykład z mocy ducha świętego męczennika Andrzeja Boboli; niech zachowują jego wiarę i niech jej wszystkimi sposobami bronią; niech naśladują jego apostołski zapał tak, aby Królestwo Jezusa Chrystusa tu na ziemi utwierdzić i wszędzie rozszerzać wszystkimi środkami, jakie są w ich mocy, według własnych każdego możliwości.

Zwracamy to Ojcowskie nawoływanie i życzenie do wszystkich Pasterzy i do ich trzód; w szczególności jednak skierujemy je do tych wszystkich wiernych, którzy przebywają na ziemiach Polski.

Święty Andrzej Bobola jest ich ozdobą i chwałą, gdyż z ich narodu pochodził i naród ten nie tylko uświetnił blaskiem tyłu onót, ale i zabarwił purpurą krwi męczeńskiej. Idąc więc za jego przykładem, niech wbrew wszystkim zasadzkom trwają nadal przy wierze przodków; niech starają się usilnie o to, by zachować obyczaje chrześcijańskie; niech pomań osłą duszą o tym, co jest główną chwałą ich i ich ojczyzny: to mianowicie, że należy im iść w zawody z przodkami o zachowanie niezłomnej trwałości w cnocie i sprawić, aby Polska była zawsze wierna, by była "przedmurzem chrześcijaństwa". Bóg bowiem sam powierzył Polsce to szczególne zadanie, jak o tym świadczy historia, która jest świadkiem dziejów, światłem prawdy, nauczycielką życia" /Cycero, de orig., 2.9.36/. Niech więc starają się, duchem czynnym i wytrwałym, zawsze spełniać to zadanie, unikać przewrotnych zasadzek i niech za łaską Bożą przezwyciężą i przełamią wszelkie trudności i wszelkiego rodzaju uciski. Niech pamiętają na nagrodę, obiecaną przez Boga tym wszystkim, którzy w wierności najwyższej, w stałej czystości, w płomiennej miłości żyją, pracują i walczą o zachowanie i rozszerzenie na ziemi Jego Królestwa Pokoju.

Przy tej sposobności nie możemy się powstrzymać od zwrócenia się, przez to nasze Pismo Okrężne, wprost do najdroższych nam wszystkich synów Polski, w szczególności do Biskupów, którzy wycierpieli uciski i bólesci dla imienia Jezusa Chrystusa: działajcie mężnie, ale z tym chrześcijańskim męstwem, które się łączy z roztropnością, przenikliwością i mądrością. Zachowajcie katolicką wiarę i jedność. Niech wiara będzie przepaską waszych bioder /11,5/; niech będzie głoszona całemu światu /Rom. 1,8/; niech będzie ona dla was i dla wszystkich "zwycięstwem, które zwycięża świat". To czynicie patrząc na dawkę i spełnienie wiary, Jezusa, który mając sobie daną radość, zniósł krzyż, gardząc pomieszczeniem i siedzi na prawicy Bożej /Żyd. 12,2/.

Tak czyniąc osiągniecie to, że wszyscy święci z Niebios, ci zaś szczególnie, którzy z waszego pochodzą narodu, wejrzą łaskawie, razem z Bogarodzicą Maryją Królową Polski, z wiecznej szczęśliwości, którą

77

się cieszą teraz, na was i na waszą ojczyznę i będą jej bronić i strzedz!"

Uroczystości na cmentarzu W.P. w Monte Cassino

Tegoroczny obchód rocznicy zwycięstwa pod Monte Cassino nacechowany był próbami czynników reżymowych by włączyć się w uroczystości wolnych Polaków na cmentarzu W.P.

Już na długo przed 18-tym maja sugerowano z tamtej strony wspólne złożenie wieńców i zapowiadano udział w Mszy św.

W 1955 oraz w 1956 roku zjawiły się po raz pierwszy wieńce "Armii ludowej" na cmentarzu; w tym roku zjawił się sam p. Druto w otoczeniu delegacji "Armii ludowej". Jednak do wspólnej manifestacji nie doszło także i dlatego, że po Mszy św. i złożeniu wieńców przybyli z Rzymu Polacy opuścili cmentarz, zostawiając przybyłą garstkę urzędników reżymowych z... lokalnymi władzami włoskimi. Przyšli z kraju i z tyłu stron świata Polacy byli z nami.

Jak co roku Msza św. odprawiona została z inicjatywy Ambasady R.P. przy Stolicy Apostolskiej na ołtarzu polowym, umieszczonym u szczytu cmentarza. W tym roku odprawił ją ks. Kanonik Wojciechowski, b. kapelan wojskowy i uczestnik bitwy pod Monte Cassino.

Obecny był Ambasador R.P. przy Stolicy Apostolskiej i bardzo liczne grono Polaków zarówno duchownych jak świeckich. Przybył też syn dyk miasta Cassino, senator Restagna i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych włoskich.

Po Mszy św. złożone zostały wieńce od Ambasadora R.P. przy Stolicy Apostolskiej, Gen. Andersa, S.P.K. oraz kapelanów wojskowych polskich.

Komunizujący "Il Paese sera" dał na zapas sprawozdanie o "wspólnej" manifestacji na cmentarzu, zdradzając tym samym intencje i pragnienia reżymowców.